

GAZETA LUBELSKA

Rok II

NIEZALEŻNE PISMO DEMOKRATYCZNE

Nr 132 (44)

Cały naród spieszy Polsce na pomoc!

(Le. Be.) Gdy naród polski po 6 latach niewoli i zniszczeń stał się znówu gospodarzem na swej ziemi, zagraliśmy fragmenty naszej gospodarki. Zwycięstwo zostało opłacone nie tylko krwią, lecz też materialnymi stratami o wysokości i o skutkach dotychczas w historii niespotykanych. Montowanie nowoczesnej gospodarki z gruzów miast, ze zniszczonych fabryk, przy doszczętnie zdewastowanym transporcie, bez rezerwów kapitałowych — oto zadanie, które stanęło przed naszym rządem, najcięższe z zadań, jakie kiedykolwiek Polsce los postawił.

Parę faktów dla zilustrowania wyjściowej sytuacji przy odbudowie kraju: na odcinku transportu nasze straty wynosiły ponad 10 miliardów złotych przedwojennych. Do 90 procent urządzeń kolejowych było zniszczonych, lotnictwo w 100 procentach, drogi i mosty do 60 procent. Kiedy kolejarz stanął do pracy, aby pociąg w ruch pociągi, mieliśmy z naszego przedwojennego taboru kolejowego tylko 15 procent i to zniszczonego i wymagającego remontu. 85 procent wagonów i lokomotyw Niemcy wywieźli.

Niemcy wywozili wszystko, co było wartościowe. 2.425 fabryk zgłosiło do tychczas wywiezienie przez Niemców maszyn i urządzeń — ogółem 217.747 — wartości 3 miliardów złotych przed wojennych. Niemcy postępowali planowo i konsekwentnie; chcąc na wypadek swojej klęski zapobiec odbudowie — zniszczyli oni w Polsce ponad 400.000 budynków miejskich i 380.000 gospodarstw wiejskich. Na każdym odcinku naszej gospodarki narodowej wyrządził nam hitlerowski faszyzm miliardowe straty.

Niszcząc materialne podstawy naszego bytu narodowego, Niemcy byli przekonani, że nie odbudujemy się nigdy. Ta szatańska kalkulacja nie uwzględniła jednego faktora, który jest niemniej ważny od materialnego; nie liczyli się oni z ofiarnością Pola-

ka dla Ojczyzny, z patriotyzmem, który nam umożliwił przetrwanie okupacji, który wywołał walkę podziemną, stworzył na obczyźnie Wojsko Polskie i który dziś jednoczy wszystkich obywateli bez różnic partyjnych dokoła dzieła odbudowy polskiego domu.

Przystępując do pierwszego uprzątnięcia gruzów, do stworzenia władzy i administracji w miastach i osiedlach, do pierwszych przedsięwzięć gospodarczych Rząd niczym nie dysponował. Jednak Rząd nie uciekł się do środka, który inne rządy w podobnych sytuacjach stosowały — do inflacji. Inflacja oznacza nędzę mas pracujących, oznacza zubożenie się posiadaczy substancji na niekorzyść tych, których narzędziami produkcji są ręce i mózg. Ofiarnością tych ludzi, ofiarności polskiego robotnika, inżyniera, urzędnika, pracującego za taką zapłatę, która umożliwiła utrzymanie obiegu w granicach nieinflacyjnych, — to był kapitał, z którym Rząd roz-

począł odbudowę. Po tym pierwszym stadium można było pracującym zapewnić ekwiwalent za ich pracę, który coraz wzrasta, bo coraz więcej produkujemy, coraz więcej warsztatów pracy uruchamiamy, coraz to sprawniej działa transport. Dotychczas osiedlono na Ziemiach Zachodnich 3 i pół miliona Polaków, do końca b. roku nie będzie ani jednego Niemca na Ziemiach Odzyskanych, a 5 milionów Polaków. Polityka finansowa trzyma środki obiegu w granicach stałego wzrostu produkcji. Osiągnęliśmy prawie zrównoważony budżet, przeszliśmy do jawnej gospodarki groszem publicznym.

Pierwsze kroki odbudowy są poczynione, ale większość zadań stoi jeszcze przed nami. Aby wprowadzić naszą gospodarkę na normalne tory, aby naprawić szkody wojenne, wyrządzone naszemu majątkowi narodowemu, aby podnieść produkcję na poziom, jaki zapewni rozmach koniunkturze państwowych i prywatnych przedsiębiorstw, aby odbudować nasze porty i naszą Warszawę, aby podnieść z gruzów setki tysięcy domów

i zagród, aby na wieki zagospodarować Ziemię Odzyskaną — na to trzeba olbrzymich kapitałów. Państwo, dysponujące tylko ograniczonymi dochodami, nie może umieścić takich olbrzymich inwestycji w ramach budżetowych. Przy takich przedsięwzięciach cały naród spieszy Polsce na pomoc.

W dniu dzisiejszym rozpoczyna się publiczna subskrypcja Premiowej Pożyczki Odbudowy Kraju. Już przedtem robotnicy, urzędnicy, żołnierze podjęli spontanicznie akcję subskrypcyjną. Wojsko samo zadeklarowało dotychczas ponad 30 mil. zł. (z tego w DOW Lublin 1.832.604 zł.). Obywatele, którzy ojczyźnie dotychczas najwięcej dali, bo swoją kraw i pracę, pierwsi dają i swój grosz.

Za ich przykładem pójdą wszyscy. Wszyscy subskrybują Pożyczkę Odbudowy Kraju, zapewniając Rządowi środki do walki o dobrobyt wszystkich!



— 000 —

230 tys. zł. na PPOK

Pracownicy Urzędów Ziemskich subskrybują pożyczkę

Pracownicy Wojewódzkiego Urzędu Ziemskiego w Lublinie, wraz z pracownikami podległych Powiatowych Urzędów Ziemskich i Urzędów Wodno - Melioracyjnych subskrybowali Premiową Pożyczkę Odbudowy Kraju w wysokości 229.000. — zł.

Kwota osiągnięta nie jest końcową, ponieważ nie zostały jeszcze wzięte pod uwagę niektóre Powiatowe Urzędy Ziemskie, ze względu na nienadesłanie list subskrypcyjnych.

Pożyczkę subskrybowali urzędnicy w zależności od wysokości poborów miesięcznych, w kwotach od 500. — do 2.000. — zł., płatnych w pięciu ratach.

— 000 —

ZNP subskrybuje PPOK

Zarząd Oddziału Górnego Związku Nauczycielstwa Polskiego w Lublinie uchwałą z dnia 24.4.46 r. postanowił subskrybować Pożyczkę Odbudowy Polski na sumę 5.000 zł. (pięć tysięcy zł.). Kwota powyższa jest wpłacana niezależnie od sum, jakie subskrybują członkowie Związku w swoich zakładach pracy.

Gdzie subskrybujemy PPOK

Wszystkie placówki subskrypcyjne Premiowej Pożyczki Odbudowy Kraju (N. B. Polski, P. B. Rolny, B. G. Krajowego, Kom. Kasa Oszczędności, P. K. Oszczędności, Bank Spółem, Centralna Kasa Spółek Rolniczych, oraz Urzędy Skarbowe), czynne będą bez przerwy dla przyjmowania subskrypcji w dniach: 14, 15, 16, 17, 18 maja b. r. do godziny 19-ej, zaś w dniu 19 maja od godz. 12-ej do 18-ej.

Z frontu odbudowy

Zakłady poligraficzne na Ziemiach Odzyskanych

Na ziemiach odzyskanych przystąpił Centralny Zarząd PZG do budowy Centralnej Drukarni w Szczecinie.

CZPZG tworzy w Olsztynie kosztem kilku milionów złotych Drukarnię Państwową.

Na Dolnym Śląsku zorganizowano drukarnie państwowe we Wrocławiu oraz warsztat dla reparacji maszyn graficz-

nych. Planowane jest stworzenie „Domu Prasy Dolno-Śląskiej”.

W Lignicy buduje się drugą Drukarnię Państwową z maszyn spalonych i wydobytych spod gruzów w tym mieście.

W Raciborzu buduje się z gruzów Drukarnię Państwową. Powstają drukarnie w Cieszynie, Tarnowskich Górach, Rądniku, Nisie i dwie w Bytomiu.



Premiowa Pożyczka Odbudowy Kraju przyspieszy zagospodarowanie Ziemi Odzyskanych

Bieżący tydzień zadecyduje czy konferencja paryska zakończy się sukcesem Optymistyczne nastroje w Paryżu

PARYŻ, 13.5. W paryskich kołach politycznych panuje przekonanie, że wysiłki min. Mołotowa, zmierzające do wydobycia konferencji z impasu, zostaną uwieńczone powodzeniem.

Na ostatnim posiedzeniu min. Mołotow wyraził swą zgodę na wyznaczenie terminu konferencji pokojowej, o ile wprawdzie zostanie uzgodniony projekt traktatu pokojowego z Włochami. Zarazem podkreślił min. Mołotow, że delegacja radziecka, pragnąc wykazać swój przyjazny stosunek do nowych Włoch demokratycznych, proponuje oddanie Włochom powiernictwa nad b. koloniami. Min. Byrnes i min. Bidault przyłączyli się do stanowiska min. Mołotowa. Jedynie Bevin nadal obstawał przy swych zastrzeżeniach, o których donosiliśmy wczoraj.

Przy omawianiu zagadnienia reparacji włoskich min. Bidault bez zastrzeżeń poparł wniosek min. Mołotowa. Natomiast min. Byrnes uznał jedynie kwotę 100 milionów dolarów dla Związku Radzieckiego. Sprawa reparacji dla Jugosławii, Albanii i Grecji nie została dotychczas uzgodniona. Nie osiągnięto również porozumienia w sprawie źródeł, z których Włochy mają uiścić odszkodowanie. Min. Mołotow uważa, że flota włoska jest łupem wojennym sojuszników, wobec czego nie może ona stanowić pożytku w kwocie odszkodowawczej. Wbrew tej zasadzie przyjętej przy podziale floty niemieckiej, min. Byrnes zaproponował, aby na poczet odszkodowań Związek Radziecki otrzymał m. in. statki transoceaniczne „Vulcania” i „Saturnia”, przedstawiające wartość 25 milionów dolarów.

LONDYN, 13.5. Premier Albanii wystosował memoriał do konferencji ministrów w Paryżu, w którym zgłasza roszczenia do części floty włoskiej. Memoriał wysuwa argument, że Włochy zniszczyły wiele o-

krętów albańskich, a flota potrzebna jest Albanii do kontroli jej wód terytorialnych.

PARYŻ, 13.5. Według wiadomości z koł zbliżonych do uczestników konferencji paryskiej sprawa niemiecka będzie rozpatrywana przez konferencję 4 ministrów w bieżącym tygodniu. W trakcie rozmów pomiędzy rzeczoznawcami francuskimi i brytyjskimi, prowadzonych w ostatnich dniach, nadal zaznaczyły się poważne różnice pomiędzy stanowiskiem Francji a Wielką Brytanią w sprawie Zagłębia Ruhry. Stany Zjednoczone, nie zgadzając się w zasadzie na odseparowanie pod względem politycznym Zagłębia Ruhry od Niemiec, przychylają się do projektu francuskiego, dotyczącego Zagłębia Saary. Stanowisko Związku Radzieckiego w sprawie Zagłębia Ruhry nadal pozostaje nieznane.

LONDYN 13.5. Zdaniem berlińskiego korespondenta Reutera, projekt ministra spraw zagranicznych USA Byrnesa, przewidujący 25-letnią okupację Niemiec znalazł przychylne przyjęcie prawie we wszystkich kołach w Niemczech.

PARYŻ, 13.5. W niedzielę brytyjski minister spraw zagranicznych Bevin udał się samolotem do Londynu. Niezwłocznie po

przybyciu min. Bevin udał się do oficjalnej rezydencji wiejskiej premiera Attlee. Według wiadomości z koł poinformowanych, nagła wizyta Bevina w Londynie pozostaje w związku ze zwrotem, jaki przybrała konferencja ministrów spraw zagranicznych w Paryżu pod koniec ubiegłego tygodnia. Bevin pragnie zasięgnąć opinii premiera, czy możliwa będzie zmiana brytyjskiego punktu widzenia w sprawie traktatu z Włochami. Obserwatorzy londyńscy sądzą, że w pierwszej połowie bieżącego tygodnia zdecyduje się, czy obecna konferencja paryska zakończy się sukcesem lub niepowodzeniem. (PAP)

Zerwanie rokowań azerbejdżańsko-irańskich

Azerbejdżan gotów jest do walki o wolność

LONDYN. Radio w Tabrysie komunikuje, że rokowania pomiędzy rządem irańskim a Azerbejdżanem zostały zerwane. Komentator radia w Tabrysie zaznacza, że naród Azerbejdżanu nie zgodzi się na tyranię rządu centralnego. W przeciagu o-

Oświadczenie marsz. TH w sprawie Triestu

BELGRAD, 13.5. (Obsł. wł.). Marszałek Tito wygłosił wczoraj w Belgradzie przemówienie w związku z dyskusją, jaką prowadzą ministrowie spraw zagranicznych 4 mocarstw w sprawie przynależności Triestu. Marszałek Tito podkreślił, że Jugosławia w żadnym wypadku nie zgodzi się na przyłączenie Triestu i Krainy Julijskiej do Włoch.

Belgia

państwem federacyjnym

BRUKSELA. Kongres Wallonów, który został otwarty w Charleroi, wysunął żądania autonomii dla Wallonów w ramach federacji belgijskiej. W myśl tych żądań miałyby istnieć 2 oddzielne państwa: walijskie i flamandzkie z Brukselą jako stolicą federacji. Parlament federacji miałby się składać w jednakowej liczbie z Wallonów i Flamandów. (PAP)

Czy to jest sprawiedliwość Prasa jugosłowiańska o stanowisku mocarstw zachodnich

BELGRAD, 13.5. Analizując stanowisko mocarstw zachodnich w sprawie granicy włosko-jugosłowiańskiej, prezes serbskiej Akademii Nauk, Belic, pisze na łamach dziennika „Politika”: „Zapytujemy ze zdumieniem, czy to jest sprawiedliwość, którą przyrzekli alianci w swej Karcie Atlantyckiej, w Karcie Narodów Zjednoczonych i w licznych deklaracjach? Nie możemy so-

bie wyobrazić, by alianci, wraz z którymi przelewaliśmy krew, mogli pozostać obojętni wobec faktu, że przedstawiciele naszego narodu znaleźli się w sytuacji wyjętych spod prawa i zostali pozbawieni możliwości kierowania swym losem. W tych dniach ciężkiej próby odczuliliśmy natomiast wielką ulgę, widząc, że nasz brat słowiański, Związek Radziecki, zajął słuszne stanowisko w sprawie naszej granicy z Włochami”.

BELGRAD, 13.5. Ludność Krainy Julijskiej protestuje przeciw wnioskowi delegacji alianckich i przesyła liczne depesze oraz rezolucje kierownikowi delegacji jugosłowiańskiej, wicepremierowi Kardellowi i radzie ministrów spraw zagranicznych w Paryżu. Ludność domaga się realizacji swoich niespornych praw i spełnienia przyrzeczenia udzielonego przez aliantów w toku wojny. Podkreśla się, że istnienie Triestu możliwe jest tylko jako siódmej Republiki w ramach Jugosławii. (PAP)

De Gaulle nad grobem Clemenceau wzywa naród francuski do jedności

PARYŻ, 13.5. General de Gaulle złożył w niedzielę manifestacyjny hołd na grobie Clemenceau w obecności syna „Tygrysa”, 72-letniego piosł Michel Clemenceau, przyjaciół i obywateli oraz szeregu dziennikarzy francuskich i zagranicznych.

Wobec tego, że de Gaulle był zaproszony w tym dniu przez rząd do Paryża na uroczystości z okazji rocznicy zwycięstwa, gest ten był szeroko komentowany w kołach politycznych. Oczekiwano że de Gaulle

złoży przy tej sposobności jakieś doniosłe oświadczenie. Dziennikarze oczekujący sensacji doznali rozczarowania, albowiem de Gaulle ograniczył się do wygłoszenia nad grobem Clemenceau krótkiej mowy, w której trzągał naród francuski przed niebezpieczeństwami rozbitcia wewnętrznego i wzywał go do jedności. (PAP)

W KILKU WIERSZACH

* LONDYN. Krążownik włoski „Duca degli Abruzzi”, wiozący ex-króla włoskiego, przybył w sobotę wieczór do portu w Aleksandrii. Ex-król z małżonką udali się do hotelu.

* MOSKWA. Subskrypcja państwowej pożyczki odbudowy i rozwoju gospodarki narodowej ZSRR, przekroczyła preliminowaną sumę 20 miliardów rubli. W związku z tym ministerstwo finansów ZSRR zarządziło zamknięcie dalszej subskrypcji.

* NORYMBERGA. Wojskowa policja amerykańska przy pomocy policji niemieckiej dokonała oblavy na przedmieściach Norymbergi Erlengsterg, dokonując w każdym domu szczegółowej rewizji w poszukiwaniu broni. W miejscowości tej w piątek w nocy zostało zabitych 2 żołnierzy amerykańskich.

* BERLIN. 100 tysięcy Niemców z Czechostowacji ma w ciągu najbliższych dni przybyć do Turyni.

* PARYŻ. Dr. Jose Giral, premier republikańskiego rządu hiszpańskiego, udał się samolotem z Paryża do Nowego Jorku.

* BELGRAD. Naczelny dowódca jugosłowiańskich sił zbrojnych, marszałek Jugosławii Józef Broz-Tito, wydał z okazji rocznicy wyzwolenia 9 maja rozkaz do oficerów, podoficerów i szeregowych armii jugosłowiańskiej.

* LONDYN. Minister Herbert Morrison udał się w sobotę wieczór do Waszyng-

tonu w celu odbycia konferencji z prezydentem Trumanem w sprawie międzynarodowej sytuacji żywnościowej.

* LONDYN. Regent Iraku, emir Abdullah wystosował protest przeciwko zaleceniom anglo-amerykańskiej komisji do spraw Palestyny w memoriale skierowanym do króla Jerzego VI i prezydenta Trumana.

* OSŁO. W Trondheim rozpoczął się proces 30 hitlerowskich szpiegów i prowokatorów, którzy działali w Norwegii podczas okupacji niemieckiej.

* PARYŻ. W Danii na wezwanie partii komunistycznej wybuchł strajk powszechny. Motywem strajku jest uchwalenie przez parlament niekorzystnej dla robotników ustawy.

* CZUNG-KING. W Czong-Kingu podpisano wczoraj porozumienie między wojskami komunistycznymi a rządowymi.

statnich 20 lat ludność Azerbejdżanu dążyła do wolności, ale nie chciała rozpętać wojny bratobójczej. Rząd azerbejdżański pragnął pokoju i wszczął rokowania, ale pewne czynniki w Teheranie chciały wykorzystać tę pokojowość Azerbejdżanu. Obecnie przedstawiciele Azerbejdżanu powrócili z Teheranu i rząd azerbejdżański przygotowany jest na wszelką ewentualność. Radio w Tabrysie obwieszcza światu, że wina nie leży po stronie ludu azerbejdżańskiego, ale po stronie rządu centralnego, który nie chce zgodzić się na usunięcie czynników, prowadzących Iran do zguby. W chwili obecnej Azerbejdżan gotów jest do walki o wolność i samorząd. Armii narodowej i partii demokratycznej wydano rozkazy, aby nie dopuściły do przekroczenia granicy przez armię rządu centralnego.

LONDYN. Jak donosi agencja Reutera w Teheranie zwołano posiedzenie rady ministrów. Niektórzy ministrowie irańscy zagrozili rzekomo dymisją, o ile premier poczyni koncesje na rzecz programu, składającego się z 7 punktów, wysuniętego przez rząd azerbejdżański.

Według niepotwierdzonych wiadomości z Teheranu, rząd irański rozbił wartę przyboczną szefa delegacji azerbejdżańskiej Pishenvari i nie chce dopuścić do powrotu tej delegacji, dopóki nie dojdzie do porozumienia.

LONDYN. Według niepotwierdzonych wiadomości, irańskie wojska rządowe zostały rozlokowane w ten sposób, by odciąć autonomiczną prowincję azerbejdżańską od reszty kraju. Ruchy wojsk irańskich w tym kierunku odbywały się w przeciagu ostatnich 6 tygodni. (PAP)

Nowe projekty przewycięcia kryzysu żywnościowego

WASZYNGTON, 13.5. W przededniu przybycia do Stanów Zjednoczonych ministra Herberta Morrisona w misji żywnościowej, grupa wybitnych osobistości amerykańskich z b. dyrektorem generalnym UNRRA na czele przedłożyła prezydentowi Trumanowi projekt 4-krotnego powiększenia eksportu do państw głodujących w maju i czerwcu br. Projekt ten podkreśla konieczność wprowadzenia racji żywnościowych w Stanach Zjednoczonych.

Posiedzenie gabinetu węgierskiego

LONDYN, 13.5. (Obsł. wł.). W Budapeszcie odbyło się tajne posiedzenie gabinetu węgierskiego, na którym premier Nagy poinformował członków o decyzji powziętej w Paryżu przez ministrów spraw zagranicznych 4 mocarstw. Na mocy tego postanowienia Węgry będą musiały zwrócić Rumunii część Siedmiogrodu.

Dwa, czy jedno państwo w Indiach

LONDYN. Międzypartyjne koła polityczne w Simla sądzą, że obecna konferencja pomiędzy brytyjską misją rządową a partią kongresową i Ligą Muzułmańską zakończy się w niedzielę bez osiągnięcia porozumienia. Na przeszkodzie stoją żądania kongresu utworzenia jednego suwerennego państwa Indii, podczas gdy Liga Muzułmańska chce dwu państw suwerennych.

Mydło „JAWA” i „PLON”

Doskonałej jakości Do nabycia w każdym sklepie

Lubelskiej Fabryki Mydła. LUBLIN, Przemysłowa 5

Przedstawiciel: Litwiński, Lubartowska 8

KOLUMNNA KOBIETY

9.600 dzieci z Lublina wywieziemy na kolonie letnie

Spółeczeństwo lubelskie deklaruje współpracę w Opiece nad Dzieckiem

Staraniem Kuratorium Okręgu Szkolnego Lubelskiego, organizującego akcję kolonii i półkolonii, został powołany do życia Wojewódzki Komitet Pomocy Dzieciom i Młodzieży.

Komitet w trosce o zdrowie fizyczne i psychiczne młodego pokolenia wyłonił spośród członków swoich sekcje, zadaniem których jest rozwiązywanie w stosunkowo krótkim czasie zagadnień natury finansowej, dla wyżej wspomnianej akcji mającej na celu dostarczenie dwudziestu tysiącom dzieci w Okręgu Szkolnym Lubelskim wszystkiego tego, czego nie dostają one w czasie pobytu w mieście.

Musi więc ten pobyt na koloniach i półkoloniach wynagrodzić wszystkie szkody na ciele i na duchu. A szkód tych jest co niemiara, szczególnie wśród warstw uboższych. Kilkutymgodniowy pobyt dziecka w zmienionych warunkach poza miastem winien dostarczyć dziecku racjonalnego odżywienia i odżywienia.

Azeli 9.600 dzieci z samego Lublina zakwalifikowanych na konieczny wyjazd na kolonie wywieźć i stworzyć warunki odpowiadające temu wzniosłemu celowi, sekcja finansowa, wyłoniona spośród członków Komitetu Pomocy Dzieciom i Młodzieży na zebraniu w dniu 11.5 br., postanowiła zwrócić się z apelem do szerokiego mas społeczeństwa lubelskiego z wiarą, iż każdy komu leży na sercu dobro i zdrowie naszego młodego pokolenia, zadeklaruje się z pomocą materialną tej akcji.

Kilkuosobowa składka miesięczna jest nietylko w porównaniu z celem, któremu ma służyć. To też członkowie Komitetu, mając na uwadze w tej chwili akcję kolonijną, a w następnych miesiącach racjonalniejsze dożywianie naszych dzieci w szko-

łach, apelują do wszystkich instytucji społecznych, prywatnych związków i firm, by apel ten poparły gorąco.

Aby w tym momencie poczuli się odpowiedzialni za zdrowie naszych dzieci oraz okazali swą miłość rodzicielską, nie tylko do dziecka własnego, lecz i do takiego, któremu zawierucha wojenna stworzyła ciężkie warunki wegetacji. Rekompensata za ten wysiłek będzie uśmiech zdrowego i sytego malca, spędzającego czas wśród pól, łąk i lasów.

Rozszerzmy serca nasze przez poparcie tej akcji zadeklarowaniem systematycznego wpłacania choćby najdrobniejszej sumy w celu zrealizowania dążeń komitetu. Deklaracje te będą przez członków sekcji doręczane osobliście przedstawicielom większych instytucji na terenie Lublina już od 14.5 br., a w dniu tygodnia akcji let-

niej będzie naczyniona przez młodzież nasza do wszystkich — nawet do najmniejszych komórek naszego społeczeństwa.

Tekst deklaracji brzmi:

Data...

DEKLARACJA

W uznaniu potrzeb Opieki nad Dzieckiem i Młodzieżą deklaruje niżej podpisanemu w tej sprawie przez wpłacanie składek miesięcznych w wysokości zł... na konto P.E.O. Lublin Nr II 455, lub bezpośrednio do Kuratorium Okr. Szk. Lub. (ul. 3 Maja 6 pokój Nr 12), poczynając od dnia dzisiejszego.

(Podpis)

(Adres):

W imię więc dobra moralnego i fizycznego tych, co kiedyś mają nas zastąpić, deklarujemy swój współudział.

Gotujemy smacznie i tanio

Mile moje czytelniczki — rozumiem doskonale, że macie wiele kłopotów z tymi niezmiennymi dniami — szczególnie gdy chcecie mieć coś dobrego i pożywne ugotować, gdy wraca po ośmiogodzinnej pracy.

Proszę mi więc powiedzieć, że i ja muszę dotrzeć wysłać swą mózgowicę, aby wygotować odpowiednie (grunt nie drogie) potrawy. Otóż jedna z najpożywniejszych potraw:

SZPINAK

Jeden kilogram szpinaku dobrze wypłukać (kilka razy) i włożyć do gotującej wody — raz zagotować i odcedzić. Następnie przepuścić przez maszynkę do mięsa.

Łyżkę maki zrumienić na tłuszczu, dać do tego zmiełony szpinak, posolić do smaku, dodać jeden zabek utartego czosnku, dwie łyżki śmietany i wszystko razem dusić około 10 minut. Podawać z grzankami, sadzonymi jajami, lub jako jarzynę do mięsa.

GRZANKI DO SZPINAKU

Wziąć jedną lub dwie bułki (tzw. parówki), pokrajać na dość grube plastry, rozbić dwa jaja z mlekiem (mniej więcej półtorej szklanki mleka), namoczyć pokrajane bułki, obsypać tartą bułeczką i smażyć na tłuszczu.

Zabawki i książki Bubusia

Jestem z wizytą u Bubusia. Obiecałam mu to kiedyś z jakiejś okazji, teraz spełniam przyrzeczenie.

Bubus jest uszczęśliwiony, chce to zadokumentować czynem: ściąga do mnie wszystkie swoje zabawki i książki — chce się popisać, co to on ma, on — wyłącznie on. Zanurzamy się w oglądanie mnóstwa rupieci bezmyślnie zgromadzonych — bezładu i składu. Prawie wszystkie zabawki są zniszczone: samochód, wózek — bez kół, miś i małpka z rozprutymi brzuszkami, lampion — brak skompletowania, żółnierz — głowa lub ręką itd. itd.

Zadowolony Bubus zasiada obok mnie, bez przerwy mówi o tym jakiej zabawce czego brak i kto to zrobił. Żadną jednak zabawką mimo mojej zachęty nie chce się bawić — jest po prostu znudzony posiadaniem rupiej. Bez entuzjazmu ustawia połamanych żołnierzy, z których tylko kilka stoi, reszta bezradnie leży na podłodze. Z małpki sypią się trociny — zaśmiecając przed chwilą sprzątnięty pokój. Wreszcie Bubus wdrapuje się na kolana i prosi: „Opowiedz bajeczkę”. Slegam o książki. Oczywiście jest „Czerwony kapturek” — Grimm, „Jaś i Małgosia”, „Przygody Koziołka Matołka” — Makuszyńskiego, „O Filipie brudasku” — Porazińskiego. Zastana-

wiam się przez chwilę, czy wbrew moim przekonaniom sączyć mam memu małemu przyjacielowi sensacyjne nieprawdopodobne fabuły, jak to ubodzy rodzice, gdy chleb w domu zabrakło, własne dzieci wprowadzili do lasu, aby tam dzięki zwierzętom, albo jak Baba Jaga tuczyła Jasia i Małgosię, aby ich schrupać smacznie z kosteczkami itd. W książkach Bubusia roi się od kryminałistyki Grimma, homoseksualnych przygód Koziołka Matołka, Małpki Filipa, fatalnych przykładów Filipa brudaska, książek domorosłych pisarzy — bez żadnego smaku artystycznego, z instrykcjami, zjadającymi ordynarną tandetą.

A tymczasem nasza literatura dziecięca posiada sporo pięknych, wartościowych książek dla najmłodszych. Oczem Bubusia nie mógł mić „Najmilszych” Zarembiny, „Nasi ojcowie pracują” Themersona, „O sierotce Marysi i krasnoludkach” — Konopnickiej, „Pocztne kotki” — Korczakowskiej, utworów Tuwima, nawet Brzechwy (mimo pewnych zastrzeżeń) itd.

Wśród tego zbiorowiska znajduje Tuwima „Pana Traleńskiego”, ale Bubus wyrzyka mi książkę z ręki — „To brzydkie” — mówi. Mimo protestu czytam właśnie „Pana Traleńskiego” i w miarę narastania treści Bubus coraz ciekawiej przygląda mi się, wreszcie wybucha niekłamnym śmie-

chem i zaczyna za mną powtarzać zabawne nazwy występujących postaci, naśladując ruchy. „Przeczytaj jeszcze raz! Trale-lesek — piesek, Trale-lotek — kotek, Trale-liszka — myszka” — powtarza Bubus i zaśmiewa się z dowcipu autora.

„Mamusiu, nie przeszkadzaj, to bardzo ładna książeczka” — wola małego do wchodzącej matki. „O Dońciu — też ładne — czytaj, czytaj wszystko”.

Nie chcę jednak przeciągać wyobraźni i pamięci Bubusia, więc przerywam lekturę, zwracając jego uwagę na zabawne ilustracje.

Teraz zagaduje mnie matka Bubusia. Mówimy o książkach i zabawkach synka.

Trzeba naprawić koniecznie zabawki Bubusia, trzeba je uczynić zdatnymi do zabawy. Trzeba je oczyścić i umieścić estetycznie w jednym miejscu. Niech to będzie królestwo Bubusia, za które on jest odpowiedzialny. Niech estetyka i porządek, a nie niedbałość i niechlujstwo panuje w tym królestwie. Raczej skłonna byłaby do usunięcia w ogóle szarego zabawek, niż przyzwyczajanie małego do obojętności na braki otaczających przedmiotów.

A książki? Biblioteka dziecka winna być otoczona szczególną troską, przecież to pierwszy szczebel w zapoznaniu się z literaturą piękną. Usunąć sensacyjną lekturę (co z tego, że ją dziecko nawet lubi?), pełną gonitwy wypadków, usunąć utwory o złych dzieciach — są one bowiem fatalnym przykładem.

Wprowadzamy książki o zwierzętach (np. Grabowskiego, Ejsmonta) o życiu w gromadzie, o szacunku do pracy ludzkiej. Wysoki poziom artystyczny niech będzie niezbędnym warunkiem książek Bubusia, jak również strona zewnętrzna książki, a więc ilustracje, okładka, papier. Bubus musi szanować swoje książki, to też nie mogą pętać się po całym mieszkaniu, lecz leżeć na półce, starannie obłożone i mieć pierwsze miejsce wśród przedmiotów należących do niego.

Podczas naszej rozmowy Bubus siedzi z książką „Pana Traleńskiego” i powtarza uparcie wszelkie dowcipy.

Matka uśmiechając się, stwierdza: „To dziwne — Bubus zna tę książkę od kilku miesięcy, a nie lubi jej. Dziś widzę czarno-dziejską zmianę”.

Proste, a wyraziste odczytanie utworu doskonale przemiany. Zabawne sylwetki bohaterów utworu nabrąły życia. Bubus radośnie ogląda je oczami wyobraźni. Dowcip Tuwima plastycznie zadziałał na poczucie humoru inteligentnego malca.

mgr H. Mysłkowska

Państwowa Fabryka Przetworów Chemicznych

„BENGAL”

Lublin, Lubartowska 50A, tel. 26-74.

gotowa na nadchodzący sezon — nowej produkcji

mucholapki, oraz pierwszorzędnej jakości pasty do obuwia i podłóg.

1933

Wiosenna Rewia Mody

Doskonali pomysł mieli twórcy niedzielnej Rewii Mody w Teatrze Miejskim. Aby zerwać z dawnym systemem spacerujących manekinów, niemych, jeśli nie chodziło o reklamę. Pokazano nam prawdziwą rewie artystyczną, w której — jak rodzynki w ciście — tkwiły piękne toalety i dowcipnie przemyciona reklama pierwszorzędnych firm lubelskich.

Spiritus movens tej imprezy, p. Ladosłówna, była pierwszorzędą konferansjerką. Liczne, jak nigdy, zgromadzoną publiczność powitał wale Straußa w prześlicznym wykonaniu małej Wandzi (znanej nam z „Ich czworak”) uczennicy szkoły tańca p. Wirskiej. P. Buyno straszyla nas iscie murzyńskim kapeluszem, który na poczekaniu przerobiła w elegancki model, zdjawszy z niego parę piór i owoców. P. Żeliska w uroczej sztyfowej sukni „ogrodowej”, a potem w chlopie, śpiewała na przemian sentymentalnie i wesoło i wygłaszała pięknie. Potem znów balet dziewczyny p. Wirskiej w Krakowiaku, później „Wieczna kobiecość” — trochę inny jak nie p. Skrzydłowska, doskonale nierozumiejąca się ze swym i la mężem p. Klejerem. Przy okazji oczywiście zobaczyliśmy toaletę eleganckiej pani od dessous aż do srebrnego lisa włącznie. Uwagę zwracały kapelusze, sukioty, małe, stożki, różnobarwne berety stylizowane

z kwiatami — wszelkie możliwości są w tej dziedzinie dopuszczalne; uderza wielka ilość woalek, zakrywających lub odkrywających twarz, tworzących rodzaj podwiązania pod broda, w kropki, w kratkę, w kratkę i jak kto chce. Uroczą p. Górecką z niemięci pociągającym p. Pichelskim zaśpiewali miłą piosenkę o deszczu i dwóch stęsknionych sercach przy dźwiękach zawsze nas jeszcze rozmarzającego walca. Następnie wszystkie artystki zaprezentowały nam modne parasolki — w kratki, desenie, ząbki, a w antrakcie dwaj wyborowi strzelcy — pp. Klejer i Pichelski z iscie sportowym zacięciem obracali publiczność — pod sam sufit — reklamowymi eukierkami.

W drugiej części utalentowana artystka p. Buyno pięknie wykonała wiersz pt. „Dom komisowy” — wspomnienie ciężkiego dnia. Ze wzruszenia nie pamiętam jak była ubrana. P. Górecka w oryginalnej przez swą prostotę brązowej wieczorowej toalecie przyzywała niewiernego kochanka w pełnej ekspresji piosence „Nie wracaj”. P. Cybulska pokazała nam unowocześnioną krynolinę — bluzeczka z walansjenek, na to popielatodeseniowe bolero i spódnica długa i szeroka z czerwoną aplikacją. Na głowie „cocco” z białych piór. Przy okazji oczywiście walczyły, b. wspaniale śpiewały. Po tym refleksie dalekiej przeszłości go-

czyliśmy zwykłą wiosenno-małą scenę, w której p. Martini w ślicznej jedwabnej pidżamie wyluszczała p. Kowalczykowi swe sezonowe dezycydujące toaletowe. Konkretnie przewidzieć — normalna kłótnia. A potem była prawdziwa rewia mody — męskiej, damskiej i nawet dziecięcej. Uwagę zwracała p. Żeliska cała na czerwono, sportowe sukienki p. Martini, spacerowe p. Góreckiej, kostium samodzielną p. Skrzydłowskiej oraz sukienka czarna cała zabafowana białym sutazem, demonstrowana przez młodą adeptkę szkoły dramatycznej p. Pichelską. Suknie — prócz wieczorowych — ledwo do kolana, małe dekolty, rękawki często kimonowe, śmiało zestawienia barw; kilka sukienek było dwukolorowych, np. przód stanika i kieszenie popielate, reszta sukni granatowa. Spódniczki raczej w całości, jedna lub parę kontrafald lub lekkie falbanki.

W dziedzinie mody męskiej żadnych zasadniczych zmian — zarówno jedno jak i dwurzędówki, kapelusze o wąskich rondach. Kolory od papuzio-zielonego do ciemnego w prążki. Panowie artyści zresztą nie tracił czasu na pokazywanie galanków, lecz pracowicie osuszali imponującą ilość butelek piwa f. Vetter i wypalili sporo papierosów równie znanej firmy UNRA. Na pocieszenie i na dowiedzenia obrzucono spragnioną publiczność kwiatami.

Całość była zajmująca, pouczająca i... demagogująca, gdyż w każdej z nas obudziła drzemającego tygrysa, spragnionego świątecznych smaczków. Drzyjeli, meżowie!

Komunikat

Ministerstwa Bezpieczeństwa Publicznego

Ministerstwo Bezpieczeństwa Publicznego komunikuje: Organy Bezpieczeństwa Publicznego ujawniły ostatnio liczne fakty współpracy członków zarządów powiatowych i gminnych oraz innych aktywnych działaczy PSL w powiatach włoszczowskim (woj. kielecki) i grójeckim (woj. warszawski) z bandami NSZ i WIN.

Członkowie i aktywni członkowie PSL w tych powiatach współdziałali z terrorystycznym podziemiem, którego działalność wyrażona jest przeciwko państwu i ustrojowi Państwa. Dokonywali oni szeregu morderstw i rabunków i uprawiali terror wobec działaczy demokratycznych i instytucji państwowych. Działając przy tym pod osłoną organizacji PSL, korzystali z uprawnień demokratycznych, jakie przysługują legalnej organizacji.

Wobec tego, że dalsza przestępcza działalność organizacji PSL w powiatach włoszczowskim i grójeckim zagrażała bezpieczeństwu i porządkowi publicznemu, organy Bezpieczeństwa zawiesiły działalność zarządów powiatowych PSL w Włoszczowej i Grójcu oraz podlegających im zarządów Kół. Lokale ich zostały opieczetowane a podejrzani poddani rewizji. Dokonane rewizje dostarczyły dodatkowych dowodów obciążających w postaci nielegalnej literatury, broni palnej, min, granatów itp. Posiadacze nielegalnej literatury, broni palnej, min, granatów itp. zostali aresztowani i oddani do dyspozycji władz sądowych.

Spśród licznych faktów współpracy członków zarządów powiatowych i gminnych oraz innych aktywnych działaczy Polskiego Stronnictwa Ludowego w pow. włoszczowskim i grójeckim z bandami NSZ i WIN na uwagę zasługują następujące fakty:

Wiceprezes zarządu powiatowego i jeden z głównych organizatorów PSL w pow. włoszczowskim — Skóra Bolesław, ukrywający się obecnie przed władzami, był równocześnie organizatorem nielegalnych bojówek, składających się z członków PSL. Stał on ponadto na czele grup terrorystycznych, które dokonywały szeregu napadów rabunkowych i morderstw. Na rozkaz Skóry, członek PSL — Wąchalski Stanisław, zam. w Szczekocinach, na czele grupy terrorystycznej, w skład której wchodził człon-

ków PSL — Lipski Witold, Pajak Jan i inni, dokonał w końcu 1945 r. zamachu z polecenia Skóry, tenże Wąchalski, na czele bandy składającej się z 25 osób, z których większość należała do PSL, dokonał napadu na gorzelnię w Siedliszku. Wąchalski został ujęty przez władze i aresztowany.

Kręgiel Henryk, członek koła gminnego PSL w Moskierzach, był uczestnikiem napadu na posterunek MO w Irządzu w dniu 28 marca br. W tym samym dniu, przez tę samą bandę, która dokonała napadu na posterunek, zamordowany został kapitan Armii Czerwonej — Zaborek.

Walasek Stanisław, członek PSL w gminie Moskierzach, dokonał w marcu br. na czele bandy, napadu na mieszkającą osadę Moskierz — Wójcika. Walasek został aresztowany.

Członkowie koła gminnego PSL w Irządzu — Pasek Aleksander i Koper Józef zorganizowali bandę spośród członków PSL, która dokonała zbrojnego napadu na oddział Armii Czerwonej, rabując konie i inny dobytek.

Prezes koła gromadzkiego PSL we wsi Reszków — Huber Michał i członek PSL — Wojtas Mieczysław dokonali wraz z członkami NSZ, Czesławem Wroną, morderstwa na Szopaszewskim Icku. Sprawcy zostali aresztowani.

Podczas rewizji domowej u prezesa zarządu mijskiego PSL w Szczekocinach — Walczyka Leona, znaleziono nielegalne wydawnictwa WIN-u.

Dwudniowe obrady Zarz. Głównego Związku Zawodowego Dziennikarzy R.P.

W dniach 11 i 12 bm. odbyło się plenarne zebranie Zarządu Głównego Związku Zawodowego Dziennikarzy R. P. z udziałem delegatów zrzeszonego dziennikarstwa całej Polski.

Omówiono szereg doniosłych spraw o charakterze ogólnospołecznym i organizacyjnym oraz wysłuchano referatów redaktora K. Pollacka pt. „Dziennikarstwo a kampania wyborcza” oraz dra Kafia „O sytuacji materialnej dziennikarzy”.

U prezesa powiatowego zarządu PSL w pow. włoszczowskim — Paska Stefana, znaleziono pistolet i trzy granaty. Zarówno Walczyk jak i Pasek ukrywają się przed władzami.

U aresztowanego członka PSL Dziennika Franciszka, zam. we wsi Goleniody, gminy Moskierz, znaleziono dwa karabiny.

W lokalu zarządu powiatowego PSL w pow. grójeckim znaleziono anonimową ulotkę skierowaną przeciwko państwu polskiemu. U sekretarza zarządu gminnego PSL gminy Jasieniec — Stanisława Czarniewskiego, znaleziono 66 arkuszy nielegalnych wydawnictw. Czarniewskiego aresztowano.

U sekretarza koła gminnego PSL Jerzego Anuszkiewskiego, zamieszkałego we wsi Palezew, gminy Lechanice, znaleziono karabin automatyczny typu PPSZ-a. Anuszkiewski został aresztowany.

U sekretarza koła gminnego PSL — Stefana Woźniaka, zam. we wsi Pobierowice, gminy Kobylin, znaleziono automatyczny karabin typu MPI i wiele amunicji. Woźniak zbiegł.

U prezesa zarządu gminnego PSL gminy Jasieniec — Mikolajczyka znaleziono 27 min. Mikolajczyk został aresztowany.

Władze Bezpieczeństwa aresztowały członków PSL — Stanisława Pietrzaka ze wsi Kempiny, gminy Kobylin, Nr leg. członkowskiej 69383, Kacprzaka Stanisława z Nowych Przesław, gminy Konie — Nr leg. 68756, Cabanowskiego Wiesława, ze wsi Konie, gminy Konie, Nr leg. 68753. Wy-

mienieni, będąc członkami bandy NSZ, dokonali szeregu napadów, m. in. zbrojnego napadu na PUBP w Grójcu w listopadzie 1945 r., podczas którego zamordowano dwóch pracowników PUBP. Podczas rewizji znaleziono u Stanisława Pietrzaka i Cabanowskiego Wiesława dwa składy broni: sześć RKM-ów, 10 automatów, 4 karabiny 10-strzałowe, 50 karabinów, 7 pistoletów, 73 granaty, 22 tys. amunicji i 1 telefon polowy.

Wiceprezes koła PSL w Górze Kalwarii — Stefan Kabała, Nr leg. 135199 brał udział w napadzie rabunkowym na wieś Karoliny gm. Czersk.

29 marca br. aresztowany został członek PSL w gminie Kobylin, Piwowarski Stanisław — za współpracę z bandą NSZ. Podczas rewizji znaleziono u niego pistolet, 4 magazyny z amunicją do automatów, kilkanaście amunicji, 4 ładownice do KB, łódkę wojskową, bagniet i szablę. Piwowarski Stanisław przyznał się do współpracy z bratem swoim Wacławem pseud. „Wicher” — przywódcą NSZ na terenie Grójca. (PAP)

Co dostarczyła nam UNRRA w kwietniu

Dostawy UNRRA dla Polski w miesiącu kwietniu br. wyniosły ogółem 211 717 ton. W tym okresie skierowano artykułów żywnościowych do poszczególnych okręgów w kraju 50 719 ton, z czego: młeka 10 175 ton, pszenicy 9 398 t, konserw 7 032 t, maki 5 208 t, tłuszczów 1 543 t, kaszy 216 ton. Z dostaw artykułów żywnościowych skierowano do województw: warszawskiego 8 322 ton, łódzkiego 9 434 t, kieleckiego 1 969 t, lubelskiego 726 t, białostockiego 478 t, gdańskiego 2 072 t, pomorskiego 2 420 t, poznańskiego 1 199 t, rzeszowskiego 694 t, krakowskiego 2 448 t, śląsko-dąbrowskiego 16 933 t, Śląsk Dolny 2 077 t, Pomorze Zachodnie 199 t, Mazury 1 443 tony.

Asortyment towarów w porównaniu z rokiem ubiegłym uległ ostatnio zmianie. Nie dostajemy sianiny, grochu, fasoli, cukru i sliwek suszonych. Artykuły te w roku ubiegłym przybywały w przeważającej ilości.

Dostawy w pierwszym kwartale br. zawierają przeważnie: paczki żywnościowe, pszenicę, konserwy mięsne, mleko, sok pomidorowy i konserwy rybne.

Kupon xxx Poradni Prawnej

Ani szumna reklama ani piękne pudełko nie konserwują obuwia

Pastą do obuwia

„STANGARD”

Obuwia nie zniszczysz. Do nabycia w każdym sklepie.

LUBELSKA FKA PASTY DO OBUWIA

Lublin, Lubartowska 13. Telefon 40-91

2015

MARIA MALISZEWSKA

„BYLE DO WIOSNY”

Dłoń w której Tadeusz trzymał kartkę, zlekka zadrzęła. Na plecach poczuł tak dobrze sobie znany dreszcz niepokoju. Czuł niebezpieczeństwo.

— Kto pisał tę kartkę? — myślał. — Szantażysta? Szpicel?

Tak czy inaczej ktoś wdarł się w tajemnicę, ktoś wiedział, co zawierają walizki i jednocześnie wiedział, kto te walizki wiozł. Do okropnego uczucia nieudanej wyprawy dołączyło się gorsze uczucie — wielkiego niebezpieczeństwa. Myśl jego pracowała jak zwykle w takich wypadkach błyskawicznie, układając zdarzenia w logiczny łańcuch, starając się wystrzec najbliższe prawdy wnioski:

— Jeżeli autor kartki wie, gdzie mieszka człowiek odpowiedzialny za walizki, których zawartość nie budzi żadnych wątpliwości, to może w każdej chwili zjawić się u tego człowieka z gestapowcami. Ta kartka, nakazująca zjawienie się u niego po walizkach, wyraźnie pachnie szantażem. Poczekaj do godziny policyjnej i gdy się nie zjawi, przyjdzie tu gestapowcami.

Spójrz na zegarek. Do siódmej brakowało za-

3)

ledwie trzech minut. Nie miał chwili do stracenia. Postanowił na wszelki wypadek nie nocować w domu. Pójdzie do Profesora naradzić się nad tym, co dalej robić.

Zapukał do drzwi pokoju gospodyni.

— Nie nocuję dzisiaj w domu — powiedział. — Idę do chorego przyjaciela.

— A jakby kto o pana pytał?

Znowu ten przykry dreszcz niepokoju.

— Proszę powiedzieć, że wiadomości żadnej nie zostawiłem. Dowidzenia pani.

— A niech się pan spieszy, bo zaraz godzina policyjna. Już pan nie zdąży, a ta pani z przeciwka opowiadała mi, że jak teraz złapią po godzinie policyjnej...

Już nie słuchał. Zabrał ze swego pokoju najpotrzebniejsze drobiazgi. Zawsze wychodził z domu, licząc się z tym, że może to na zawsze, a teraz zwłaszcza... Nie, nie kompromitującego nie zostawił. Tylko to wszystko z czym związane było jego codzienne życie: osobiste drobiazgi, książki. Trudno nie rozczulić się nad sobą nigdy ani na chwilę.

Pociągnął zamkniętą za sobą drzwi mieszkania. Gdy wchodził do bramy domu, przez głowę przeleciała mu myśl, że może dom jest już obstawiony. Ale było to tylko sposobu. Jakoś musi się wydostać. Przed bramą stało istotnie jakieś auto. Rzucił kose spojrzenie na numer tylny. Widniała na nim złowrogie

„Pol.” Znowu ten przykry dreszcz. Ale już za późno było cofać. Powoli i spokojnie przeszedł koło samochodu, przy którego kierownicy siedział nieruchomo gestapowiec w czapce z czarnym otokiem.

— Byle z jak najubożniejszym wyrazem twarzy — myślał z napięciem.

Przeszedł. Tamten się nie poruszył.

Ulica była pusta. Gdzieś niedaleko jakiś zapóźniony przechodek, którego rozpoznawał tylko po odgłosie kroków, gdyż panowały grobowe ciemności. W kieszeni płaszcza ścisnął latarkę, ale wołał jej nie zapalać. Pod osłoną mroku nocy czuł się bezpiecznie.

Wydostał się na Marszałkowską i szedł w stronę Mokotowa.

Do niemożliwości przepelnione tramwaje szły już tylko do zajezdni. Tadeusz wskoczył na stopień jednego z nich na rogu ulicy i jechał zawieszony jedną ręką, drugą wciąż trzymając w kieszeni płaszcza.

— Co powie pani Krystyna, gdy się zjawię tak nagle na noc? — myślał. — Czy będzie jej to przyjemne? Jednocześnie stwierdził w myśli, że nie powinno go teraz zaprzątać takie pytanie.

Gdy dzwonił do drzwi mieszkania Profesora na

(Dalszy ciąg na str. 5-toj)

„Nie można czekać tam gdzie cierpi człowiek“

Wojewódzki Zjazd Kierowników Powiatowych Komitetów Opieki Społecznej

W niedzielę rozpoczął się w Lublinie Wojewódzki Zjazd Kierowników Opieki Społecznej. Na Zjeździe obecni byli: wicewojewoda **Sokołowski**, przewodniczący WRN ob. **Czugała**, i prezes CKOS-u w Warszawie ob. **Beluch-Beloński**, wicedyrektor CKOS z W-wy dr **Suchodolska**, naczelnik Wojew. Wydz. Opieki Społecz. ob. **Chelmoński**, nac. Wojew. Wydz. Aprow. i Handlu ob. **Orłowski**, dyrektor WKOS ob. **Maria Lambach** i prezes Samop. Chłop. ob. **Wójcik**. Zjazd zapoczątkowała uroczysta msza św. w kościele OO. Bernardynów. Po otwarciu Zjazdu powitał zebranych przewodniczący WRN ob. **Czugała**, który powiedział między innymi:

„Na front walki ze złem i nieszczęściem musi wystąpić cały naród. Nie ma u nas dziś w kraju tak pilnych i poważnych zadań, jak Opieka Społeczna. Można nieco później odbudować dom, ale nie można czekać tam, gdzie cierpi żywy człowiek, gdzie leżą się gorzkie łzy sierot i dzieci. Mimo to, że nasza Lubelszczyzna jest mocno dotknięta zniszczeniami wojennymi, jednak wierzę, że społeczeństwo sprosta za pomocą Opieki Społecznej w naszym województwie“.

Następnie zabrał głos ob. prezes **Beloński**, który omówił ciężką sytuację powojenną Polski. Pomocy potrzebuje u nas 6 milionów ludzi. Gdyby liczyć tylko po 1000 zł. na osobę rocznie, to budżet przeznaczony na ten cel, musiałby wynosić ok. 7 miliardów złotych, a w rzeczywistości wynosi tylko 1 miliard złotych. Dlatego w największym stopniu Opieka Społeczna oparta jest na ofiarności obywateli. Lublin pierwszy stanął do pracy, pracy przykłej i niewdzięcznej, ale dającej zadowolenie moralne. Opieka Społeczna harmonizuje czynnik państwowy i społeczny.

Ob. **Matłosz**, kierownik PKOS z Chełma omówił największe bolączki pracy. Istnieje tu kilkutorowość: osobno pracuje Opieka Państwowa, osobno Opieka Społeczna i różne instytucje charytatywne. Do Opieki Państwowej ma prawo tylko ten, kto mieszka w jednym miejscu przynajmniej przez rok, innymi potrzebującymi zajmuje się opieka dobrovolna, Centralny Komitet Opieki Społecznej przez Powiatowe i Gminne Komitety Opieki Społecznej. A potrzebujących jest bardzo wielu! Obecnie przez Lubelszczyznę, a szczególnie przez Chełm przechodzą niemal wszystkie transporty ze Wschodu, z Bugu — z tych ludzi 90 proc. potrzebuje pomocy, której udzielić im musi PKOS. Ze względu na niewielkie przydziały, praca jest bardzo ciężka. Np. Zamość dostał dary UNRRA — używaną odzież. Obdzielono z tego 87 osób, gdy podań było ok. 2000. Wielką przeszkodą w pracy jest to, że kilka instytucji zajmuje się jednocześnie sprawą pomocy dla po-

trzebujących. Są typy ludzi, które żerują na Opiece Społecznej. Rozpoczynają swą wędrówkę od PCK, gdzie wydobywają zapomogę, następnie idą do Magistratu, później do Powiatowego Komitetu Opieki Społecznej. Cierpią na tym inni, którzy nie dostają. Aby zapobiec tym nadużyciom, prowadzi się specjalne kartki kontrolne, w których będzie się notować wszelkie apomogi otrzymane przez beneficjentów w wszystkich instytucjach dobroczynnych. Kartki te wprowadził już u siebie PKOS w Hrubieszowie i dają one bardzo dodatnie rezultaty. Ale najważniejszą rzeczą jest skoordynowanie pracy innych instytucji. Wszędzie w terenie PKOS-y powinny ująć władzę w swoje ręce i współpracować z innymi instytucjami. Odpowiednie okólniki zostaną wydane w najbliższym czasie. Jeśli chodzi o pomoc repatriantom, to zdarzają się wypadki, które stanowczo nie powinny mieć miejsca. Np. w Siedlcach: przyjechał na stację wielki transport repatriantów ze Wschodu. Wzięli oni ze sobą inwentarz żywy, krowy i konie. W Siedlcach w PUR-ze zabrakło paszy, wobec czego zwrócono się do władz miejskich o jej wydanie. Chociaż w magazynach gniła wielkie ilości otrąb, ale brak na nie zwolnienia — paszy nie dano. Z tego powodu zdechło kilka koni i krow. Pracownicy Opieki Społecznej skarżyli się na to, że nie otrzymują przydziałów takich, jak pracownicy państwowi. Obecny na Zjeździe naczelnik Woj. Wydz. Aprow. i Handlu ob. **Orłowski** obiecał pracownikom Opieki Społecznej zaliczyć do grupy tzw. zagwarantowanych. Następnym punktem obrad była sprawa akcji pomocy zimowej na terenie woj. lubelskiego, która zamyka się sumą ok. 8 mil. złotych. Liczba ta nie jest jeszcze dokładna, ponieważ wiele instytucji w Lublinie, a także i na prowincji wpłaca w dalszym ciągu pieniądze. Akcja Pomocy Zimowej na terenie naszego województwa rozpoczęła się z dużym opóźnieniem. Warunki pracy były bardzo ciężkie. Dużo liczyło się na kupiectwo, które, niestety, zawiodło. Na szczególne uznanie zasługują Puławy i Krasnostaw, które akcje rozpoczęły wcześniej niż Lublin.

CKOS dał na akcję Pomocy Zimowej dla naszego województwa 2 miliony złotych. Za pieniądze te we wszystkich miastach, miasteczkach, a nawet w wiejskich wsiach zorganizowano kuchnie ludowe, które uchroniły od głodowej śmierci wiele setek tysięcy ludzi. Obecnie akcja Pomocy Zimowej zmienia się na akcję letnią, która w dalszym ciągu będzie dożywiła najbardziej potrzebujących i młodzież szkolną, zajmie się organizacją kolonii letnich dla dzieci. W innych województwach akcje Pomocy Zimowej prowadzi się także nadal, jak np. w krakowskim — pomoc letnią, w katowickim — pomoc społeczną. Akcja Pomo-

cy Zimowej na terenie całej Polski zamyka się ogromną sumą 100 milionów złotych.

W drugim dniu obrad uczestnicy Zjazdu zapoznali się z działalnością poszczególnych PKOS-ów, a następnie zwiedzili szereg zakładów dobroczynnych, jak: ochronki, żłobki, domy starców, utrzymywanych przez miasto i Opiekę Społeczną. Dniem z ostatnim dniu Zjazdu przewidziane jest dalsze zwiedzanie zakładów, zataśnianie spraw organizacyjnych i kancelaryjnych oraz wielkie przedstawienie, zorganizowane przez ochronki lubelskie, w którym wystąpią najmilszy artyści — dzieci. (JD)

Zebranie członków Ligi Morskiej w Lublinie

W sobotę odbyło się w Lublinie zebranie członków Ligi Morskiej, na którym obecni byli przedstawiciele władz państwowych, samorządu terytorialnego, partii politycznych, związków zawodowych, sądownictwa, wojska itd.

Tematem obrad, którym przewodniczył wojewoda lubelski, ob. **Różga**, była sprawa zorganizowania na terenie miasta i województwa uroczystości, związanych ze „Świętami Morza“.

Zebrani wybrali dwa komitety: honorowy i wykonawczy, które zajmą się zmontowaniem „Świąt Morza“.

Przewodniczącym komitetu honorowego wybrano jednogłośnie wojewodę lubelskiego, ob. **Różgę**, wiceprzewodniczącym — przewodniczącą WRN ob. **Czugałę**. Prócz nich w skład komitetu honorowego weszli

Co dostaniemy na kartki?

W najbliższym czasie rozpocznie się wydawanie na kartki kwiatniowe szeregu artykułów żywnościowych. Rozdziału będą dokonywały wszystkie sklepy rozdzielcze, a tylko w wypadku mleka i jaj w proszku będą one wydawane przez sklepy LSS. A więc na kupon Nr 38 kart żywnościowych I kat. 1 kg mleka skondensowanego na osobę. Na kupon Nr 39 I kat. 200 gram jaj w proszku z dostaw UNRRA. Na kupon Nr 23 kart żywnościowych I kat. 1 kawałek mydła do prania wagi 454 gramów, na kupon Nr 44 kart żywnościowych I kat. kawałek mydła toaletowego.

000

m. in. komendant DOW gen. **Bewziak**, kurator okręgu szkolnego lub. ob. **Krzemiński**, rektor UMCS prof. **Raabe**, rektor KUL ka **Słomkowski**, prezydent miasta, inż. **Wodarski** itd.

Komitety wykonawczy składa się z przedstawicieli wojska, szkolnictwa, prasy, radia itd. (JD)

UWAGA! Główni do syfonów
Plombowane poniklowane
Brat do plombowania
kompozycja (metal łożyskowy) do
starego Wytwórnia „OŁÓW — ŁÓDŹ“
Łódź, Plac Wolności 10. Telefon 155-01.
Żądajcie oferty 2179 Ceny ustalane.

000

Odpowiedzi poradni prawnej

Ob. **J. G. Os. Dorohusk**. O zaświadczenie, którego wydanie wójt gminy odmawia, należy zwrócić się w drodze nadzoru do właściwego starosty powiatowego. Zaświadczenie takiego mógłby w danym wypadku zażądać także odpowiedni Wojewódzki Zarząd Państwowy (obecnie Okręgowy Urząd Likwidacyjny).

Ob. **St. Janusz, Rejowiec**. Sprawa o rozwód i wydanie dziecka nie może być prowadzona przed sądami polskimi przeciwko obywatelce, przebywającej za granicą. W stosunku do tych osób jednak, które w związku z wojną 1939 roku znajdowały się w dniu 1.1.1946 poza granicami Państwa, bieg terminów, przewidzianych w prawie małżeńskim, rozpoczyna się w dniu powrotu tych osób na obszar Państwa. Przepis ten potwierdza też wstępnie wymieniona.

Ob. **J. Urbanski, Lublin**. Dozorcę opłaca właściciel domu, który ma prawo pobierać od lokatorów dodatków do czynszu na administrację i utrzymanie domu w porządku, według rzeczywistych kosztów, rozłożonych w stosunku do płaconego czynszu. O wysokości wynagrodzenia, dozorcę należnego, można się poinformować w Związku Zawodowym lub w Urzędzie Zatrudnienia.

Ob. **J. P., Lublin**. Czynsz za lokal na magiel, umówiony przed wojną, o ile nie zostanie uzgodniony przez strony, mógłby być określony przez władzę kwatunkową (Zarząd Miejski), działającą na podstawie dekretu o publicznej gospodarce lokalami z dn. 21.12.1945 Dz. Ust. nr 4/46.

Ob. **Stefan Ziemiński**. Sprawy mieszkaniowe reguluje dekret z 21.12.1945 o publicznej gospodarce lokalami i kontrola najmu Dz. Ust. nr 4, poz. 27, a w szczególności władze kwatunkowe (Zarząd Miejski). Dotychczas domy, należące do osób prawa kościelnego nie podlegały właściwości władz świeckich.

Ob. **Edward Biskupski**. Waloryzacja należności pieniężnych przedwojennych w walucie złotowej dotychczas nie jest ustawowo uregulowana. Na ogół spłacanie długów takich nie jest na czasie, chyba w porozumieniu z wierzycielem. Praktyka sądowa stosuje jednak waloryzację opartą na swobodnym uznaniu sądu orzekającego.

Ob. **Zofia S., Lublin**. Osoby, przebywające w innym państwie, zarówno obywatele polscy, jak i cudzoziemcy, mogą być pozwani przed sąd polski o roszczenie majątkowe, jeżeli w Polsce znajduje się ich majątek, lub gdy zobowiązanie, jak w danym wypadku, powstało na jej obszarze. W procesie o alimenty służy stronie powodowej zwolnienie od opłat. Bezpłatna pomoc adwokacka może być udzielona po uzyskaniu w sądzie prawa ubogich i postanowienia Sądu o niezbędności tej pomocy, której udzieli adwokat, wyznaczony przez Radę Adwokacką. Dziecko pozamałżeńskie nosi nazwisko rodzowe matki.

Ob. **K. Skalski**. O rozwód cywilny należy wystąpić ze skargą powodową do Sądu Okręgowego. Udział adwokata nie jest obowiązkowy. Mimo uzyskania rozwodu ponowne małżeństwo kościelne nie może być zawarte.

ZEBRANIE organizacyjne Sekcji masażystów (ek) i kosmetyczek odbędzie się w dniu 19.V. (niedziela) w Lokalu Kursów Kosmetyczno Leczniczych Cicha 5-7 o godzinie 3,30 w I terminie, a godz. 4 w II-im terminie. Obecność wszystkich kosmetyczek i masażystów (ek) obowiązkowa.

2174

Rakowieckiej, przeleciało mu przez głowę, z pewnością ich przestraszy tak późna, jak na warszawskie stosunki wizyta. Istotnie, pani Krystyna, która mu otworzyła, była blada i wyraźnie przestraszona. Uśmiechnęła się z ulgą na jego widok.

— Ach, to pan? Czy wie pan, że już po siódmej?

— Wiem. Przepraszam bardzo.

Ręka jej, którą całował, była zimna, jak gdyby zamrożona. Poczul przypływającą falę czułości, coś go ścisnęło w gardle. By pokryć to uczucie, powiedział szybko:

— Niech się pani nie obawia, nie złego się nie stało. Tylko musiałem tu przyjść na noc. Czy to państwu bardzo przeszkodzi?

Prowadziła go do pokoju.

— Jesteśmy właśnie przy herbacie. Proszę pana. Stachu, przyszedł pan Tadeusz.

Profesor podniósł się szybko zza stołu w małej, jasno umeblowanej, przytulnej jadalni.

— Proszę, niech państwo sobie nie przeszkadzają. Zaszły takie okoliczności, że wolałem nie nocować w domu, a przy tym musiałem się z panem porozumieć, więc tylko dlatego pozwoliłem sobie przyjść.

Krystyna już nalewała mu herbatę z porcelanowego imbryczka. Strumień płynu jakoś niebardzo trafiał do filiżanki. Była najwyraźniej czymś do głębi poruszona. Tadeusz obserwował ją spod oka.

— Lęka się czy wzrusza moim przyjściem? — myślał.

Ale w tej chwili zobaczył utkwione w sobie uważne spojrzenie niebieskich oczu Profesora i zmieształ się.

— Proszę, niech pan powie co się stało? — powiedział Profesor cicho, przysuwając mu cukiernicę.

W kilku słowach opowiedział. Wyjął z kieszeni kartkę i położył przed Profesorem.

Ten długo w milczeniu wpatrywał się w kartkę. Najwidoczniej i on, jak przed pół godziną Tadeusz, wiązał fakty w logiczny łańcuszek. Wreszcie drąc kartkę na drobne kawałeczki, powiedział powoli:

— Myślę, że dobrze pan zrobił, nie nocując w domu. Ta noc da odpowiedź częściowo. Jutro rano dowiemy się, czy ktoś nie był. Oczywiście pod ten adres lepiej się nie zjawiać. Nikt z naszych towarzyszy nie napisałby takiej kartki. Chyba, że to ktoś obcy, a uczciwy. I to jest możliwe. Zobaczymy czy się jeszcze nie zgłosi. Do tego czasu nie trzeba wracać do mieszkania. Pan ma w domu telefon?

— Mam.

— Kto został w domu?

— Starszka gospodyni. Tej chyba nie ruszą.

A odpowie, gdy się zatelefonuje.

— Doskonale. Jutro zobaczymy.

— Chciałbym jeszcze z panem Profesorze powiedzieć o tamtej stracie. Czy z powodu niedostarczenia waliz nie będziemy mogli rozpocząć na czas pracy w gazecie? Byłoby to straszne, gdyby numer nie wyszedł na termin. Nigdybym sobie tego nie darował...

Profesor przerwał mu gwałtownie:

— Panie Tadeuszu, szkoda każdego pańskiego słowa na ten temat. Jest pan dzisiaj śmiertelnie zmęczony i potrzebuje odpoczynku. Takie przejścia nie przechodzą bezkarnie. Jutro pomówimy o wszystkim. Dla uspokojenia powiem panu, że nawet gdyby walizy do nas nie wróciły, a wobec tego tajemniczego listu i to jest nawet możliwe, i tak numer wyjdzie na czas. A teraz...

Twarcz jego piękną, szlachetną twarcz opromienił uśmiech ten sam, który zjawiał się na niej zawsze, gdy przemawiał do żony.

— ...a teraz Krystu postarasz się o wygodny nocleg dla naszego gościa. Należy mu się odpoczynek.

Krystyna wstała od stołu. Tadeusz schwył jej spojrzenie rzucone na męża. Była w nim czułość, podziw, ale też coś na kształt bólu. Cicho bez słowa wyszła z pokoju.

(d. c. n.)

Kalendarzyk

M A J

14

wtorek

Dziś Serwacego
Jutro: Bonifacego

WAŻNIEJSZE TELEFONY

Pogotowie ratunkowe 22-73
Straż ogólna 11-11
Pogotowie elektryczne przy Elek-
tryczni Miejskiej 26-61
Warsztaty wodociągowe i kanaliz. . 21-42
Dyżurny Komendy Miasta M. O. . . 28-83
Komisariaty Milicji Obywatelskiej: I —
21-91; II — 24-26; III — 24-27; IV —
14-14.

TEATR I KINA

Z TEATRU MIEJSKIEGO
Dziś premiera sensacyjnej sztuki „Zamach” (Kapitan Mewa) Tadeusza Brezy i Stanisława Dygata. Ciekawa fabuła utworu, misterny dialog, oryginalne ujęcie życia naszego w okresie okupacji, brawurowa walka Polski podziemnej z tą, mimo, że tak krwiożerczą bestią okupacyjną, interesująca obsada — wróżą tej oryginalnej sztuce duże powodzenie.

Grają: Martini, Sierzydłowska, Żeliska i cały męski personel naszego teatru.

DOROCZNY POPIS SZKOŁY TAŃCA JADWIGI WIRSKIEJ

W środę dnia 15 i czwartek dnia 16 maja br. o godz. 16-tej odbędzie się popis szkoły tańca pod kierunkiem J. Wirskiej. Na całość programu złożą się cały szereg tańców klasycznych, ludowych, egzotycznych, akrobatycznych i plastycznych w wykonaniu uczennic szkoły tańca. — Świetnie przygotowany program, wspomagane kostiumy i umiejętnie dobrana muzyka wróżą jak najlepsze nadzieję tej pięknie rozwijającej się placówce artystycznej.

Na popis szkoły tańca wolno wprowadzać dzieci.

W sprawie mieszkaniowej — samowola czy prawo?

Dnia 13-go lutego br. ukazał się Dziennik Ustaw nr 4, w którym dekret z dnia 21 grudnia 1941 r. o publicznej gospodarce lokalami i kontroli najmu reguluje sprawy najmu lokali. W dekrete tym czytamy, że:

„Prawo zajmowania samodzielnego mieszkania lub lokalu użytkowego w całości lub w części przysługuje jedynie na pod-

stawie przydziału, wydanego przez właściwą władzę kwaterunkową”.

Jednakże są jeszcze obywatele (a nawet instytucje państwowe), którzy nie podporządkowują się prawu.

W ostatnich dniach szereg osób zameldowało Mił. Obyw. o zmuszeniu ich do opuszczenia zajmowanego mieszkania. Są to: Kasperk Władysław, zamieszkały przy ul. Piaskowej 21 m. 6, Chmura Amelia, zamieszkała przy ul. Falewskiej 20/1, Stareśmiś zamieszkała przy ul. Sikladowa 18 oraz Żukiewicz Anna, zamieszkała przy ul. Bychawskiej 115. Samowolne zajmowanie lokali przy stosowaniu siły fizycznej miało też miejsce przy ulicy Wyszyńskiego, gdzie funkcjonariusze państwowego przedsiębiorstwa usunęli bezprawnie kupców z ich sklepów.

Czas już najwyższy, aby wszyscy zrozumieć, że dekret o publicznej gospodarce lokalami i kontroli najmu, obowiązuje w równym stopniu wszystkich, nawet — albo przede wszystkim instytucje i przedsiębiorstwa państwowe. W interesie państwa należy zaprzestać wykroczeń przeciwko przepisom prawnym.

Komunikat

Klubu Inteligencji

Zarząd Klubu Inteligencji Pracującej w Lublinie zawiadamia, że walne zebranie członków Klubu połączone z otwarciem czytelnicy pism codziennych i tygodniowych odbędzie się w lokalu Klubu przy ul. Krakowskiej Przedmieście nr 26 dnia 16 maja r. o godz. 17, na które zaprasza członków Klubu i sympatyków.

Występy

Kazimierz Rychterówny na Śląsku

Kazimiera Rychterówna, której sztuka publiczność lubelska mogła poznać lub też przypomnieć sobie przed kilku miesiącami, a którą ponownie usłyszą w najbliższej przyszłości, ostatnie trzy miesiące przebyła na Śląsku i w Opolskim, gdzie występy jej spotykały się z ogromnym powodzeniem. 36 wieczorów i poranków znakomitej artystki żywego słowa, poświęconych wielkiej poezji naszej, to nie tylko niezwykle sukces artystyczny, ale — jak to podkreśla prasa śląska — doniosły czyn w dziedzinie propagandy kultury polskiej na naszych Ziemiach Zachodnich.

Najnowsze Studium Historyczno-Krytyczne już do nabycia we wszystkich księgarniach.

J. E. Płomiński

W Kręgu Polskiej Irredenty

(o Dąbrowskim — Szeli i rzezi galicyjskiej)
stron XIV — 129 — 2 Ilustr. cena 95 zł.
PAŃSTWOWY INSTYTUT WYDAWNICZY
Warszawa — Targowa 63. 2163

Jubileusz szkół średnich w Zamościu

15 i 16 czerwca br. Państwowe Szkoły Średnie w Zamościu obchodzą trzydziestoletnie swego istnienia, o czym zawiadamiamy wszystkich byłych profesorów i wychowanków tych szkół.

Osoby, pragnące wziąć udział w tej uroczystości, proszone są o zgłoszenie swego przyjazdu.

Listy kierować do Dyrekcji Gimnazjum i Liceum Państwowego im. Jana Zamojskiego w Zamościu.

OGŁOSZENIA URZĘDOWE

Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej w Lublinie zawiadamia, że w dniu 16 maja br. o godz. 9-ej rano odbędzie się Nadzwyczajne Plenarne Posiedzenie Wojewódzkiej Rady Narodowej w Lublinie z następującym porządkiem dziennym:

Porządek dzienny obrad:

- 1) Zagajenie.
- 2) Sprawozdanie z ostatniej sesji Krajowej Rady Narodowej.
- 3) Referat na temat „Znaczenie Referendum Ludowego”.
- 4) Zreferowanie ustawy o „Referendum Ludowym”.
- 5) Wybór członków do Okręgowej Komisji Głosowania Ludowego.
- 6) Sprawozdanie Kierownika Wojewódzkiego Urzędu Bezpieczeństwa Publicznego.
- 7) Referat o odbudowie Warszawy.
- 8) Sprawy organizacyjne Wojewódzkiej Rady Narodowej.
- 9) Dyskusja i wnioski.

Obecność członków Wojewódzkiej Rady Narodowej obowiązkowa.

Przewodniczący W.R.N.

L. Czugała.

Miejski Wydział Aprowizacji i Handlu zawiadamia, że sprzedaż materiałów bawełnianych i nici na karty żywn. I-ej kat. z m-ca marca, kupon nr 23 rozpoczęła się w następujących punktach rozdzielczych: Sklep LSS Szopena 1 wydaje materiały instytucjom i zakładom pracy, zatrudniającym poniżej 50 pracowników, sklep LSS Staszica 1 oraz Krak. Przedm. 51, wyznaczone są dla odbiorców indywidualnych. Instytucje i zakłady pracy pobierają materiały zbiorowo, składając w sklepie wydane i naderżone na arkuszach kupony odcieżowe. Indywidualni odbiorcy przedstawiają w sklepie karty żywnościowe, z których sprzedawca winien wyciąć kupon nr 23. Każdy odbiorca winien otrzymać 100 jardów nici, oraz 3 m. tkaniny bawełn. z dostaw UNRRA (niezależnie od szerokości) i 5 m. materiału wyrobu krajowego szer. 70 cm., razem 8 m., co wynosi 56 punkt., czyli 1 mtr. równa się 7 punktom. Przy szerokościach ponad 70 cm. (mat. krajow.) za każde 10 cm. dolicza się jeden punkt na każdym metrze.

Sprzedaż trwać będzie do dnia 10 czerwca, po tym terminie kupony odcieżowe będą nieważnione.

za Prezydenta Miasta
Naczelnik Wydziału
M. Szczepański.

DROBNE OGŁOSZENIA

LEKARSKIE

ARTRETYZM, reumatyzm, choroby kobiece leczą solanką i borowiną. Wodolecznictwo — Inhalatorium — Basen kąpielowy. Informacje Zarząd Zdrojowiska Inowrocław. 1711

HANDLOWE

TRYKOTARSKIE maszyny sprzedam płaskie nr. nr. 7x50, 10x70, 8x27, 13x22 cm. okrągła renderka, 3 cylindry 4 i pół cala na 90—108 i 198 igieł Kettel-Kellera nr. 15. Wszystkie w dobrym stanie z igłami. Lublin, Rynek 6B, Konopka. 2145

DO SPRZEDAŻI para koni pociągowych siedmioletnich i platforma ogumiona nośność 2 i pół ton. Zgłoszenia Miłm w Krzeszowie, względnie Miłm Jakubowice Murowane. 2146

DOMY, place sprzedaje koncesjonowane przedwojenne biuro „Wygod” Michałowski, Bernardyńska 28, tel. 34-87. 1217

PLACE, DOME, sprzedaż, pomiary, plany, Miennicy Przysięgli Bogdan Białkowski, Lublin Sądowa 4. 1081

MASZYNĘ DO SZYCIA firmy „Adler” nową, gabinetową, uniwersalną sprzedam. Siklowskiej 28 m. 2. 2133

MOTOCYKL kupiony od 2. setki do 3½. Kursy szoferskie, Lublin, Żmigrod 6 tel. 12-18. 1947

PLACE, domy sprzedaje Biuro Pogodzinśkiego, Lublin, Krakowskie Przedmieście 59, godzina 10—12. 1970

SENNIK egipski 70. — Flirt 25. — Bajki 15. Wysła za zaliczeniem O. Zyniek Warszawa — Marszałkowska 120. Pamiętniki, Foto Albumy, Notesy, Papeteria. Oddział w Lublinie. 2178

SPRZEDAŻ: szafy, łóżka, stoły, kredensy, otoman, tapczanów, garniturów mebl. Cenę możliwą, niskie. Sucha 19 m. 2. 2052

KUPIĘ psa rasowego młodego. Łaskawe zgłoszenia do Administracji „Gazety Lubelskiej” pod „B”. 2165 a

INTROLIGATORSKIE oraz pudełkarskie druty, farby graficzne dostarcza „INTER-PRINT” Warszawa — Marszałkowska 137. 2175

„SINGERA” maszynę do szycia bębnową sprzedam, Kołataja 4 m. 8 II p. 2134

ZGUBY

DNIA 20 KWIETNIA w Wielką Sobotę została zagubiona karta rozpoznawcza, wydana przez Starostwo Grodzkie w Lublinie na imię Ireny Żebrowskiej, zamieszkałej w Lublinie ul. Narutowicza 57 m. 3. 2169

UNIEWAŻNIAM skradzione dokumenty osobiste: książkę wojskową, kartę rejestracyjną, wydaną przez RUK Lublin — miasto, dowód osobisty wydany przez Zarząd Miasta Lublina oraz świadectwo pracy na nazwisko Chyla Józefa, zamieszkałego 1-go Maja 13. 2180

UNIEWAŻNIAM skradzione dokumenty osobiste: kartę rejestracyjną, wydaną przez RUK Lublin, dowód osobisty wydany przez Zarząd Miasta Lublina oraz książkę ubezpieczeniową na nazwisko Picha Szymona, zamieszkałego Lublin 1-go Maja 45. 2172

UNIEWAŻNIAM zagubioną legitymację szkolną, wydaną przez Dyrekcję Gimnazjum SS Unszulanek klasy 4-ej w Lublinie, na nazwisko Świątek Jadwigi. 2171

ZAGUBIONO na Krakowskim Przedmieściu torebkę damską z celofanowych sznurków, białą. Wewnątrz zegarek męski kleśzonoży złoty z monogramem A. K., dowód osobisty, wydany przez gm. Konopnica, na nazwisko Anny Kleczewskiej. Uczciwego znalazcę uprasza się o oddanie powyższego na ul. Szopena 8 m. 20. 2166

UNIEWAŻNIAM zagubione dokumenty osobiste: kartę rozpoznawczą (kennkartę), wydaną przez Zarząd gm. Mielgiew, pow. Lublin, na nazwisko Ruszwicka Jana, zamieszkałego w Minkowicach. 2164

UNIEWAŻNIAM zagubiony dowód tożsamości konia, wydany przez Zarząd gminy Wólka, na nazwisko Rybki Jana, zamieszkałego w Pińczynie, pow. Lublin. 2162

LOKALE

POSZUKUJĘ pokoju w śródmieściu na biuro. Zgłoszenia do Administracji „Gazety Lubelskiej” pod „B”. 2165

SKLEPU poszukuję „okolica 8-to Duska — Lubartowska. Oferty Lubartowska 64, m. 11. 2170

ASYSTENTKA Uniwersytetu poszukuje pokoju. Zgłoszenia do „Gazety Lubelskiej” pod „B”. 2167

DWUPOKOJOWE z wygodami wynajmę za zwrot kosztów wszelkich. Zgłoszenia do Administracji „Gazety Lubelskiej” dla „Alicji”. 2173

POSZUKIWANIA

SZYJA Goldwag recte Schorr, lekarz ze Lwowa z żoną Dorą Reiss z Dynisk poszukują rodziny. Zgłoszenia kierować Kraków, Pierackiego 9/3. 2177

RÓŻNE

„ROLNIK” Spółdzielnia Rolniczo-Handlowa z odpow. udziałami w Janowie Lubelskim, połączona w roku 1943 ze Spółdzielczym Stowarzyszeniem Spożywców z odpowiedzialnymi udziałami w Janowie Lubelskim, podaje do wiadomości członkom Spółdzielni, że w czasie ostatnich działań wojennych (w lipcu 1944) zostały zniszczone rejestry członków i księgi udziałowców, o raz wszystkie księgi i dokumenty buchalteryjne Spółdzielni. Zarząd Spółdzielni, chcąc odtworzyć dawną ewidencję członków i wysokość wpłaconych udziałów, prosi członków Spółdzielni do zgłoszenia się w terminie do dnia 1-go września 1946 r. w biurze Spółdzielni w Janowie Lubelskim, ul. Bialska z legitymacjami członkowskimi, względnie kwitami na wpłacone udziały w celu wciągnięcia ich do rejestru członków. Wszyscy, którzy nie zgłoszą się w oznaczonym terminie, utracą prawa członkowskie Spółdzielni.

Janów Lub., dnia 15 kwietnia 1946 r. Zarząd 2154

POWIATOWY Komitet Opieki Społecznej w Lublinie, ogłasza konkurs na stanowisko Dyrektora Biura od 1 czerwca br. Wymagane są: ukończenie co najmniej szkoły średniej i praktyka biurowa. Pożądana znajomość spraw opieki społecznej. Zgłoszenia z życiorysem składać w biurze PKOS Krakowskie Przedmieście 51 II p. 2111

NAJSZYNNIEJSZY psychografolog, darem jasnowidzenia nieomylnie przepowie każdemu wydarzenia życiowe. Określi dokładnie charakter, kierunek zdolności, datę urodzenia, załączyc 50 zł. zadatku. Odpowiedź za załączeniem „MARTINI”, Kraków — skrytka pocztowa 475. 2131

DANY mi przed kilku miesiącami do przewinięcia słupek 4 RM. Skarżę się, zostanie sprzedany celem zwrotu kosztów, jeśli w ciągu tygodnia nie zostanie wykupiony. B. Koba 1-go Maja, 21/8. 2168

Redakcja i Administracja Lublin, ul. 3 Maja 4, tel.: Redaktor naczelny 33-60. Sekretarz odpow. 26-59. Sekretariat Redakcji 21-68. Redakcja nocna 13-14. Dyrekcja 36-40. Buchalteria 26-88. Wydz. Organizacyjny 36-38. Kolportaż 35-85. Ekspedycja 25-64. Drukarnia 25-65. Księgarnia „Czytelnik” 25-87. Rękopisów Redakcja nie zwraca. Punkty przyjmowania ogłoszeń: 1) Administracja „Gazety Lubelskiej”, 2) Księgarnia „Czytelnik” Krak. Przedm. 5, 3) Drukarnia ul. Zamojska 24, 4) Kiosk — Bychawska 67. Za treść ogłoszeń Redakcja nie odpowiada.